

# ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 29. marca 1928.

Nr. 12.

## Znaczenie i organizacja kursów rolniczych młodzieży wiejskiej\*).

W Polsce co rok z górą sto tysięcy gospodarstw wiejskich (włościańskich) obejmują młodzi gospodarze i gospodynie.

Z jakim przygotowaniem przystępują do tego? Jakie można mieć nadzieje, że ta młodzież poprawi, polepszy zagon ojcowski?

Młodzież rolnicza, pracując ze starszymi więcej na ojcowiznie niż u obcych, uczy się wykonywania i przez naśladownictwo przejmuje te same sposoby pracy i zasady gospodarowania, którą posiadają jej rodzice. W podobny sposób przygotowywały się do życia poprzednie pokolenia, dziadowie i pradziadowie babki i prababki. Tak przygotowaną młodzież bierze się do gospodarowania. Przeszkodami głównymi podniesienia się gospodarstw włościańskich są: trzymanie się tradycyjnych złych metod gospodarowania, i nieumiejętność stosowania nowych, lepszych. Starszy rolnik, krocząc wydeptanymi ścieżkami przez dziada i pradziada, mało ma pojęcia dla nowych dróg, a wchodząc na nie bez odpowiedniego przygotowania czuje się niepewnym.

Słucha nieraz z ciekawością co mu opowiadają o innych dzielnicach Polski, lub o gospodarstwach zagranicznych, dziwi go to, że tam zbierają z pól dwa razy tyle, co on, że są krowy, które dają trzy razy tyle mleka, co jego własne, lecz nie ma wiary w to, by mógł podobne wyniki osiągnąć u siebie.

Inaczej nie myśli też młodzież rolnicza, przysposabiana do swego zawodu w sposób do tychczasowy. A do tego młodzi gospodarze są powszechnie „na dorobku”, więc brakuje im środków, muszą być z tego powodu przezorni i ostróżni. Większy jest tu lęk przed stratą jednego grosza, niż pociąg do zarobienia złotego, który się wydaje niepewnym, przy wprowadzaniu sposobów nieznanymi, przez siebie nie wypróbowanych, których się dopiero uczyć potrzeba.

Z tego wszystkiego, co powiedziałem wynika, iż do osiągnięcia tak koniecznego ze względu na potrzeby ludności wiejskiej, na potrzeby państwowe podniesienia wytwórczości naszych mniejszych gospodarstw, niezmiernie ważnym jest lepsze przysposabianie zawodowe młodzieży wiejskiej.

Wśród rozmaitych sposobów zawodowego przysposobienia młodzieży wiejskiej najlepszymi są te, które dają nietylko ogólne wiadomości, lecz uczą wprowadzania w życie rzeczy uczonych. Dobrze przysposobionym do swego zawodu będzie nie ten, który wiele wie, jak należy i można chować cielęta, lecz ten, który „potrafi” wychować doskonale byczka lub jałówkę; nie ta, która coś wie o tem, jak można i należy ludzi żywić, lecz to dziewczę, które potrafi w rzeczywistości z tych produktów, które ma, dawać oszczędne, zdrowe i smaczne pożywienie swej rodzinie.

Tego rodzaju dobre przysposobienie mogłaby młodzież zdobywać najlepiej w szkołach rolniczych, lecz wskutek rozmaitych powodów, szkoły mogą w najlepszym wypadku zadość uczynić tylko małej części młodzieży wiejskiej. Naprzykład w Polsce po rozbudowie sieci szkół ludowo-rolniczych według programu ustawy z 1920 r. 12-15 tysięcy chłopców i dziewcząt znajdzie miejsce w szkołach i to prawdopodobnie dopiero za lat dwadzieścia. Będzie to wówczas w najlepszym wypadku zaledwie czternasta część tych dwustu tysięcy młodych gospodarzy i gospodyń, którzy corocznie przystępują do tworzenia własnych gospodarstw. A o ileż gorsze są warunki obecne, kiedy w szkołach rolniczych mamy zaledwie 4 tysiące uczniów i uczennic!

Więc obok szkół niezbędne są jeszcze inne sposoby przysposabiania rolniczego młodzieży, któreby dotarły w sposób najłatwiejszy i najskuteczniejszy do szerokich mas. Jakie więc są te sposoby, o których co dopiero wspominałem? Zanim na to pytanie odpowiem, pozwolę sobie najpierw przedstawić sposoby, jakie stosowane są w innych — bogatszych i lepiej oświatowo rozwiniętych krajach.

\* Referat wygłoszony na sekcji oświatowej Walnego Zebrania PTR. w Toruniu w dniu 16. III. 28.



Posłuchajmy co mówił o pracy młodych rolników amerykańskich stowarzyszonych w klubach młodzieży p. M. de Wachenfeld, attache rolniczy przy delegacji szwedzkiej w Londynie na 12-tym Międzynarodowym Kongresie Rolniczym w Warszawie w r. 1925.

Mówi się, że wiek XX. jest wiekiem Młodzieży. Powiedzenie to ma zapewne najszersze zastosowanie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie kształcenie młodzieży skierowane zostało na praktyczny tor. Bodźcem do przeprowadzenia reformy na tem polu, było przekonanie, że wytwórczość rolnicza, nie dotrzymuje kroku wzrostowi ludności.

Masowa emigracja młodzieży wiejskiej do miast dla szukania pracy, zwróciła uwagę **myślących** jednostek i z tego powodu zaczęto szukać przyczyn wychodźstwa. Okazało się, że młodzież wiejska była traktowaną pod wielu względami po macoszemu. Szkoła nie dawała dziecku praktycznego wykształcenia fachowego, suchy materiał gospodarczy, teoretyczny nie przygotował dzieci do zawodu rolniczego, zaś dom rodzinny stawiał wymagania pracy tylko fizycznej. O tem, by chłopca od dzieciństwa zaprawiać na dobrego rolnika-fachowca, miłującego swój zawód, nie myślał nikt. Praca ciężka na roli, wykonywana bez należytego zrozumienia, mało dająca wewnętrznego zadolenia i do tego bez korzyści materialnych (bo rodzice dzieci nie odpłacają) zmuszała młodzież, tak męską jako i żeńską do szukania pracy w mieście.

Wiesi zaczęła się wyludniać. Trzeba było więc koniecznie złu temu zapobiec. Już w roku 1898 Uniwersytet Rolniczy Kornala podjął myśl podniesienia kultury na wsi, przy pomocy młodzieży w tak zwane kluby. Przystępując więc do tego (działa) najpierw zreformowano naukę szkolną przez wprowadzenie do programu nauki ogólny przedmiot rolnictwa w zastosowaniu nie tylko teoretycznym ale i praktycznym i to w zakresie bardzo szerokim. Poza tem dano młodzieży możność zdobywania dochodów, pozostawiając jej swobodę rozporządzania temi. W ten sposób zmieniły się stosunki (na wsi) socjalne.

Od tego czasu rozpoczął się żywiołowy ruch w zakładaniu klubów i w rezultacie obecnie jest już 2 milj. zorganizowanej wiejskiej młodzieży amerykańskiej.

Dalszą zdobyczą również ważną tego ruchu, jest to, że zyskał on pełne zaufanie rodziców, nauczycielstwa jak niemniej obywateli i innych członków gminy.

Cele klubów są następujące:

1. Udoskonalenie metod nauczania młodzieży dobrej uprawy roli i rozpowszechnianie organizacji dla wyrobienia.
2. Dążenie do ciągłego postępu w gospodarstwie wiejskiem.
3. Stosowanie w praktyce wyników teoretycznej wiedzy podawanych przez książki i sprawozdania.
4. Urabianie właściwego poglądu na ważność współdziałania w rodzinie i gminie.
5. Rozbudzanie ambicji zawodowej akcentując przytem, że o ile praca umiejętnie będzie zastosowana w rolnictwie, to przyniesie ona zadawalniające korzyści.
6. Rozszerzania poglądu u chłopców na życie, dawanie im odpowiednich zadań do rozważania, przystosowanych do ich wieku.
7. Zaopatrywanie szkół i nauczycieli wiejskich w książki zawierające instrukcje i t. p., które służyć im będą dla nauczania rolnictwa.
8. Wreszcie uczynienie życia wiejskiego więcej pociągającym przez organizację, która wpływa na zmniejszenie odrębności tego życia i rozwija indywidualność.

### Rodzaje klubów.

Rozróżnia się trzy rodzaje klubów.

Obejmujące tylko chłopców bądź dziewczęta i takie wreszcie, które mają za członków jednocześnie jednych i drugich. Kluby chłopięce dzielą się na dwie główne grupy.

1. Kluby mające za cel produkcję pewnych rodzajów ziemiopłodów (zbóż i okopowych).

2. Kluby mające za cel produkcję żywego inwentarza, (trzoda, bydło, owce, drób i pszczoły).

Głównem zadaniem tych klubów było naturalnie obudzić przedewszystkiem zainteresowanie członków hodowlą, a więc wykazać korzyść z umiejętnego obchodzenia się z daną gałęzią hodowli.

Nie będzie przesadą, gdy się powie, że ruch ten przyczynił się w bardzo dużej mierze do podniesienia znaczenia hodowli w całych Stanach Zjednoczonych.

(Dokończenie nastąpi).

## Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

Marja Florkowa.

### Jak Jagusia została gospodynią.

(Ciąg dalszy).

7

Prawda, ciężko pracował, nie zmarnował ani grosza, ale gdyby nie pomoc Jagusi, gdyby nie owo szczęśliwe umieszczenie pieniędzy w Kasie Stefczyka, którą i procent dawała, i łączyła ludzi, jakby w jedną rodzinę, że jeden drugiemu szedł z pomocą — byłabw dziś Jagusia gospodynią na własnym zagonie i to e swojej ukochanej rodzinnej wiosce? — Ale on jeszcze o tem nic nie wiedział, a Jagusia w radosnym oczekiwaniu układała sobie po sto razy, jak mu to wszystko opowie i pokaże.

To też, gdy w parę tygodni później przyszła od męża kartka z oznaczoną datą przyjazdu, — mało głowy nie straciła z radości.

Dom wybieliła na zewnątrz i wewnątrz, do izby wniosła świeżego ziela, obrazy ozdobiła jedliną. Gwiazdy byłaby zdjęła z nieba i ozdobiła niemi chatę, by jej świeciły w ten tak radosny dzień w życiu! — Już ją też Pan Bóg za wszystkie straty i bóle wynagrodził — oj! wynagrodził.

Uśmiechała się do siebie, a przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej zapaliła olejną lampkę.

Wieczorem pobiegła do zagrody Domagałów, by im nowinę powiedzieć. Widzieli ją tam radzi, bo i wyrabiała u nich pierwej i teraz wpadała często, by pilnej robocie pomóc, a wywdzięczyc się choć trochę za wszystko dobre, które od nich miała. Stary Wojciech przyrzekł wysłać z nią konie na kolej.

— Nie wypada przecie, żeby po takiej poniewierce na piechotę wracał; cóż to, — po sąsiedzku nie można wózkem wygodzić? — śmiał się, jak zwykle dobrodusznie, a na dnie serca miał radość.

Lubił ludziom iść na rękę, w czem tylko było można, zaś przy swej, czasem surowej powadze, serce miał złote.



Był niemal taki sam dzień, — jak przed dwoma laty, gdy Jagusia zegnała swego męża, — jasny i ciepły — wlewał przedziwną radość w dusze.

Jagusia blada od wzruszenia oczekiwała na stacji przyjazdu pociągu. Każdy sygnałowy dzwonek uderzał wprost w jej serce, a gdy nareszcie z hukiem i sapaniem lokomotywa stanęła, — a ludzie zaczęli wychodzić z wozów, — wzruszona kobiecina oparła się o stojące w pobliżu drzewo, bo nogi poprostu wrosły jej w ziemię, że i kroku zrobić nie mogła.

Tu ją znalazł Ignac i w ramiona porwał, a radość tak im zalała serca, że na żadne słowo długą chwilę zdobyć się nie mogli.

— Jaguś, żono kochana!

I znowu uściski i łzy, co im po zbiedzonych płynęły twarzach. Ignac był wymizerowany, blady i suchy, jak ten badyl w polu, ale Jagusia rozumiała, że teraz dopiero zacznie się dla niego życie dobre i pogodne i że żadna praca nie będzie im za ciężką.

Dumna i szczęśliwa prowadziła go do wysłanego derkami wozu, aż się Ignac tą paradą zdumiał, a Jagusia tylko się uśmiechnęła cichutko. — „Oj, zdumiesz ty się jeszcze więcej, — mój ty nieboraku!”

I tak sobie jechali, jak od ślubu, wzruszeni i radośni, a Ignac oczyma wchłaniał w upojeniu tę ziemię cudną i wytęsknioną, a ponad wszystko najdroższą.

Mówili mało, wzruszenie zamykało im usta, a Jagusia czekała na przyjazd we własne progi, by tam mężowi o wszystkim powiedzieć.

Była tak szczęśliwą — tak szczęśliwą, że już i słowami to wyrazić trudno.

Przed nimi roztoczył się łan złoty pszenicy. Dębicz z miłością patrzył na żółty zagon — dzwoniący tym jedynym, najmiłszym podzwiekiem dojrzewających kłosów. — Jaka piękna pszenica, — rzekł wzruszonym głosem, jak tu wszędzie jest pięknie, że już i w niebie ładniej być nie może!

(C, d. n.)

---

Rolnicy, ubezpieczajcie budynki wasze od ognia, a ziemiopłody od gradobicia. Agencja Pom. Stow. Ubezp. i „Vesty“ znajduje się w biurach pow. Pom. Tow. Roln. w Nowemmieście Rynek 3 i Lubawie w „Rolniku“.

---

## Co to jest inspekt?

Jeżeli ktoś chce mieć rozsądę wczesnych warzyw, to musi wyhodować ją na tak zwanych „inspektach“. Co to jest ten „inspekt“, zapyta może niejeden gospodarz, który o takich dziwach nigdy przedtem nie słyszał? Otóż — inspekt, to nic innego, jak zwyczajna sobie grzęda dobrej ziemi, położona na warstwie grzejącego gnoju, przykryta skrzynią drewnianą, oknami i matami.

Z pewnością wszyscy wiedzą, że gdy złożymy na kupie nawóz wyrzucony z pod koni, bydła, owiec czy innego dobytku, to nawóz ten po pewnym czasie zacznie się ogrzewać i widzimy, jak z niego wydziela się para. Mówimy, że nawóz „fermentuje“, to znaczy poprostu — gnije. Ta fermentacja nawozu powstaje dlatego, że na słomie i na odchodach zwierzęcych rozwijają się drobnoustroje, czyli bakterje, to znaczy drobne żyjątka, niewidzialne gołym okiem, lecz tylko pod specjalnymi powiększającymi szklami, zwanymi

„mikroskopem“. Drobnoustroje te — żyją, i tak samo jak wszystkie inne stworzenia — oddychają, zaś przy oddychaniu wydziela się ciepło, zupełnie tak samo jak u ludzi czy zwierząt — póki żyją i oddychają są ciepłe, a z chwilą śmierci ciało stygnie i ciepło więcej się nie wydziela.

Ponieważ ogromna ilość drobnoustrojów rozwija się na nawozie, więc przy fermentacji nawozu, która zostaje spowodowana oddychaniem tych drobnoustrojów, wydziela się bardzo znaczne ciepło. Zdarza się nawet, że wewnątrz kupy nawozowej powstaje ciepło tak wysokie, że nawóz się zapala i zaczyna tlić — czuje się wtedy bardzo nieprzyjemny i przykry zapach.

Otóż, tę okoliczność, że przy fermentacji nawozu wydziela się dużo ciepła, już oddawna wykorzystali ogrodnicy, żeby wyhodować rozsądę jakichś wczesnych warzyw, np. wczesnej kapusty, kalafiorów i in. lub podhodować takie warzywa, które, gdyby rosły zwyczajnie na gruncie od samego zasiania — w naszym klimacie nie dojrzałyby, albo w najlepszym razie zdążyłyby przed zimą wydać bardzo małą ilość owoców. Do tych ostatnich należą naprzykład, pomidory. Jeżeli zasiejemy je wprost do gruntu, to one wydadzą tak bardzo mało owoców, a to dlatego, że nasze lato jest za krótkie, i zanim krzaki pomidorowe rozwinięłyby się i zawiązały owoce, to lato by się skończyło i nadejdą przymrozki, które zwarzyłyby liście i całe rośliny pomidorów. Dlatego też, w celu przyspieszenia owocowania i dla otrzymania większego urodzaju — wysiewa się pomidory na rozsądę do skrzyń inspektowych, żeby podrosły przez jakie dwa i pół miesiąca, aż przeminą przymrozki i można będzie wysadzić je do gruntu.

Przy fermentacji nawozu wydziela się oprócz ciepła także para wodna, a wiadomo, że dla skielkowania nasion wilgoć jest koniecznie potrzebna tak samo jak i dla wzrostu roślin. Mamy wobec tego jeszcze drugi czynnik, bardzo ważny dla życia roślin, to znaczy — wilgoć. Trzecim czynnikiem jest światło. Dostarcza je słońce, które na wiosnę wprawdzie nie bardzo silnie i długo świeci, ale zawsze udziela dosyć światła, potrzebnego dla wzrostu roślinom. Bo bez światła nic nie będzie rosło, tak, jak powinno rosnąć. Naprzykład, gdy gdzieś w miejscu wilgotnym i ciepłym położymy bulwę ziemniaczaną, a będzie miała tam niewiele światła, to wypuści ona pędy długie, bezbarwne, z zarodkami liści, łamliwe i wogóle zobaczymy, że nie bardzo temu ziemniakowi się powodzi. Posadźmy go do ziemi w miejscu otwartym, wystawionem na działanie słońca — to wyjdzie zielona łodyga, pokażą się liście i rozwinie się całkiem zdrowa roślina.

Czwarty czynnik, potrzebny roślinom dla ich rozwoju — to — ziemia i pokarmy w niej zawarte. Przy zakładaniu inspektu, nasypujemy warstewkę ziemi żyznej na powierzchni pokładu nawozowego i w tej ziemi, podgrzewanej od spodu przez fermentujący nawóz i nasycanej wilgocią, wysiewamy nasiona i hodujemy rozsądę. Ziemia musi być bardzo żyzna, posiadać dużo łatwo przyswajalnych pokarmów, pulchna, przewiewna i nie powinna na powierzchni tworzyć zlewnej skorupy, bo ta szkodliwie wpływa na rozwój roślin.

Nareszcie, piątym czynnikiem, koniecznym dla wzrostu roślin — jest powietrze. Przeciska się ono szparami, jakie znajdują się po bokach skrzyni i w jej ścianach, a także dopuszczamy go podczas przewietrzania, gdy podnosimy okna, żeby z jednej strony ochłodzić inspekt, a z drugiej strony — by dopuścić trochę świeżego powietrza do wnętrza inspektu.

Inż. P. Dąbrowski.



## Z zebrań Kółek Rolniczych

Lubawa, dnia 18 marca 1928 r. Zebranie zagal prezes p. Tułodziecki pochwaleniem Pana Boga. Stwierdzono obecność 16 członków. Protokół został przez p. Tułodzieckiego odczytany i przez członków przyjęty.

Potem p. Prezes dał sprawozdanie z kuligu i zabawy.

Ogólny zbiór wynosił	541,15 zł.
Rozchód	418,40 zł.
Czysty zysk	122,75 zł.

Członkowie uchwalili złożyć 100 zł do Banku. Potem nastąpił odczyt p. Tułodzieckiego o dojeniu krów. W dyskusji zabierali głos pp. Zawadzki i Tułodziecki. Dalej odczytano ofertę na makę mieszaną, przyczem wyrazili kółkowi protest przeciw założeniu rakarni i życzenie, aby wszystkie kółka powiatu sprzeciwiły się założeniu rakarni. W końcu został stawiony wniosek, aby zawsze na pierwszym miejscu w dodatku „Drwęcy” „Rolnik” umieszczono giełdy zboża i taryfy cen rogacizny i nierogacizny. Po uchwaleniu na kosztą podróży 15 zł dla delegatów wylanych do Torunia, przewodniczący zebranie zamknął.

Sekretarz.

Byszwałd. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 26 lutego rb. o godz. 3-ciej po poł. z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 3. Komunikaty i okólniki PTR., 4. Komunikaty Pom. Izby Roln., 5. Referat na temat: Stosowanie nawozów sztucznych. Członków było obecnych 35 i 8 gości. Zebranie zagal prezes p. Ankiewicz pochwaleniem Pana Boga. Protokół prowadził sekretarz p. Treder. Wykład wygłosił nauczyciel Szkoły Roln. p. Kłek. Po wyczerpaniu porządku obrad, zebranie zamknięto. Następne zebranie Kółka odbędzie się dnia 18. III. rb. o godz. 4-ej, na które postanowiono zaprosić prelegenta z wykładem o zasiewach wiosennych.

Lubstynek. Miesięczne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się dnia 18. II. rb. o godz. 3 po poł. przy udziale 42 członków i 1 gościa. Porządek zebrania był następujący: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania i stwierdzenie obecności członków, 3. Odczytanie komunikatów PTR. i Pom. Izby Roln., 4. Referat na temat: Uprawa roli na wiosnę. Zebranie zagal prezes p. Ługiewicz. Sekretarz odczytał sprawozdanie z ostatniego zebrania. Obecny był na zebraniu prelegent Pom. Izby Roln. P. prezes wygłosił referat na temat: Zasiewy wiosenne i wykład o hodowli trzody chlewnej. Po dłuższej dyskusji, która na ten temat się wywiązała, p. Prezes zebranie solwował pochwaleniem Pana Boga. Następne zebranie odbędzie się dnia 15 kwietnia rb., na które postanowiono zaprosić lustratora p. Serożyńskiego.

Sekretarz.

Kazaniec. Walne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się dnia 22 stycznia rb. o godz. 16 w lokalu szkolnym. Obecnych członków było 22. Porządek Walnego zebrania był następujący: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3. Komunikaty, 4. Referat. Zebranie zagal prezes ks. prob. Majka, pochwaleniem Pana Boga. Sekretarz przeczytał sprawozdanie, które przyjęto. Referat na temat: „Kółko hodowlane w Rożentalu i jego dodatnie doświadczenia” wygłosił p. F. Karzewski.

Postanowiono zakupić odznaki dla członków Kółka. Po przyjęciu 4 nowych członków, Ks. Prezes zebranie solwował.

Sekretarz.

Kazaniec. Miesięczne zebranie Kółka Roln. w Kazanicach odbyło się dnia 15 lutego rb. o godz. 3 po połud., przy obecności 20 członków i 30 gości. Porządek obrad był następujący: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie ostatniego sprawozdania, 3. Komunikaty P.T.R. i Pom. Izby Roln., 4. Referat. Zebranie zagal ks. Prezes pochwaleniem P. Boga. Poczem Sekretarz odczytał sprawozdanie z poprzedniego zebrania, które przyjęto. Referat na temat: „Hodowla drobiu” wygłosił dyrektor Szkoły Rolniczej p. Panaszy. Postanowiono skorzystać z rady usłyszanej na referacie i zaprowadzić zmiany w urzędzeniu kurniku. Następne zebranie odbędzie się dnia 13 marca r. b.

Sekretarz.

Kazaniec. Dalsze zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się dnia 13 marca rb. o godz. 4 po południu. Członków stawiło się na to zebranie 17. Zebranie otworzył prezes, ks. prob. Majka. Protokół prowadził sekretarz p. Prusakowski. Wykład na temat: „Srodek leczniczy przeciw

Witylicy u bydła, owiec” wygłosił Prezes. Poczem mówił jeszcze, jak należy się zaopatrzyć w nawozy pomocnicze. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie Ks. prezes solwował pochwaleniem Pana Boga.

Następne zebranie odbędzie się 5 kwietnia rb. o godz. 6-tej w lokalu szkolnym.

Sekretarz.

Grabowo. Prezes Kółka p. J. Zuralski otwiera zebranie o godz. 18. pochwaleniem Pana Boga i stwierdza, że obecnych jest 50 członków Kółka. Następnie odczyta program zebrania oraz komunikaty z „Kłosów”. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie odbył się wybór delegatów na Walne Zgromadzenie do Torunia. Z referatem poproszono Dyrektora Szkoły roln. z Byszwałda p. Panaszego, który wygłosił referat na temat: „O polepszeniu hodowli bydła”. Udzielił też wiele cennych i pouczających wskazówek. W ożywionej dyskusji zabierali głos 10 członków, pomiędzy innymi p. Wenzki i p. Zuralski. W końcu podał do wiadomości p. Dyrektor miłą niespodziankę, oto sprawozdanie z ogledzin Liskowa, wzorowej wsi polskiej, która ze spółdzielczości słynie. Po wyczerpaniu porządku dziennego, Prezes dziękuje referentowi za obecność na zebraniu, a szczególnie za sprawozdanie z wycieczki Pom. kółek rolniczych i zamyka posiedzenie pochwaleniem Pana Boga.

Sekretarz.

Grabowo. W niedzielę, dnia 18 marca rb. odbyło się zwyczajne zebranie Kółka roln. o godz. 6-tej po południu, w lokalu szkolnym w Grabowie. P. Prezes zagal zebranie pochwaleniem Pana Boga i stwierdza, iż obecnych członków jest 32. Następnie p. Prezes podał program zebrania. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie zdawali sprawozdanie z walnego zgromadzenia P.T.R. w Toruniu, p. prezes Zuralski, p. Zieliński i p. Komaszewski. Z tego sprawozdania dowiedzieliśmy się, iż Danja ciągnie największe zyski z rolnictwa, przy rozumnej gospodarce i sprężystej spółdzielczości. Dalej przyjęliśmy do wiadomości uchwalenie składek rocznych. Następnie odczytał z „Kłosów” p. Dejewski „Krowa najlepszy bank rolnika”. W dyskusji zabierali głos: p. Prezes i kilku członków. Następnie zapisano dwa wagony węgla i piętnaście ctr. makucha lnianego. Przyszłe zebranie odbędzie się 18 kwietnia o godz. 4 po poł. w lokalu szkolnym. Pochwaleniem Pana Boga zamyka p. Prezes zebranie.

Sekretarz.

## Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się dnia 1 kwietnia 1928r.:

Lubawa, o godz. 4-tej w lokalu p. Piotrowicza.

Marzęcice, o godz. 3-ciej po południu.

Kamionka, w szkole powszechnej. Referat o zasiewach wiosennych i uprawie okopowizny.

Mikołajki, o godz. 4-tej.

Rożental, o godz. 4-tej.

Wawrowice, o godz. 5 po poł. w zwykłym lokalu.

Byszwałd, o godz. 4 w szkole powszechnej.

Radomno, w sobotę, dnia 31-go marca o godz. 6-tej wiecz. w zwykłym lokalu.

Jamielnik, w poniedziałek, dnia 2 kwietnia o godz. 7.

Kielciny, mies. zebranie Kółka Roln. odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia o godz. 12 tej (po nabożeństwie). Na zebranie przybędzie lustrator Kółek Roln. p. Serożyński.

Mroczo. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 kwietnia o godz. 8 rano, po wysłuchaniu mszy w kościele, na którą wszystkich członków i mających chęć przystąpienia do Kółka Rolniczego uprzejmie zaprasza Zarząd.

Porządek obrad: 1. Sprawozdanie Delegatów ze zjazdu Walnego Zgromadzenia Pom. Tow. Rolniczego, Zamawianie sztucznych nawozów pod zasiewy wiosenne.

Sekr.

**Rolnicy! abonujcie tygodnik rolniczy „Kłosy”.**